

Każdy, kto prześledzi historię rozwoju "cywilizacji zachodniej" oraz związanej z tym globalnej świadomości - przyzna, iż Kościół Rzymsko-Katolicki odegrał w tym procesie niepoślednią, jeśli nie kluczową rolę.

Czy pomimo jego niezaprzecznego wpływu na Losy Świata zastanawiamy się jak i dlaczego powstał? Co było jego głównym celem i przesłaniem? Służba Bogu i wiernym? Wskazanie swoim wyznawcom drogi życia? Ukazanie jak żyć i postępować by dostąpić Zbawienia? Otworzenie bram do Królestwa Niebieskiego? Czy też...



Do dnia dzisiejszego spora część społeczeństwa ufa tej organizacji oraz ferowanym przez nią opiniom, absolutnie nie zdając sobie sprawy, iż od samego początku, od chwili powstania założeniem Kościoła Rzymsko-Katolickiego nie było boskie poselstwo lecz służba na rzecz władców ziemskim, reprezentowanie ich interesów oraz kontynuowanie idei; tradycji znacznie starszej, o której zapewne większość zwykłych ludzi nie ma pojęcia. Po prześledzeniu dostępnych nam zapisów historycznych obraz jaki się wyłania z mroków przeszłości do

różowych nie należy.

Wkrótce po ukrzyżowaniu, a następnie zmartwychwstaniu Chrystusa, w Imperium Romanum pojawiają się nowe sekty religijne na bazie Chrystianizmu, które rozrastają się jak grzyby po deszczu. Pomimo tego, iż członkowie sekt są uczciwi, nastawieni pokojowo, ulegli, obowiązkowi to stanowią poważny problem dla Imperium, gdyż mają w głębokim poważaniu ziemskie dobra i władców; nie da się ich zastraszyć i manipulować więc próbuje się je likwidować w najprzemysłniejsze sposoby, w tym rzucając w paszczę dzikich zwierząt ku uciechu gawiedzi.

Oto, co na ten temat pisze Tacyt w *Annałach* roku 115 opisując prześladowania Chrześcijan: *At oli ani pod wpływem zabiegów ludzkich, ani darowizn, albo ofiar błagalnych na rzecz bogów nie ustępowała hańbiąca pogłoska, lecz wierzono, że pożar [Rzymu] był nakazany. Aby więc ją usunąć, podstawił Neron winowajców i dotknął najbardziej wyszukanymi karami tych, których znienawidzono dla ich sromot, a których gmin chrześcijanami nazywał. Początek tej nazwie dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza skazany był na śmierć przez prokuratora Poncjusza Piłata; a przytłumiony na razie zgubny zabobon znowu wybuchnął, nie tylko w Judei, gdzie się to zło wylęgło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo sromotne, zewsząd napływa i licznych znajduje zwolenników*

Najbardziej gorliwym w tej kwestii był Cesarz Domicjan. Jednak jego starania przynosiły efekt dokładnie odwrotny od zamierzonego. Zamiast ludzi zastraszyć - sekty zaczęły jeszcze bardziej się rozrastać, a męczeństwo i śmierć było uznawane za najwyższy dowód wiary.

W IV wiek Imperium Romanum wchodzi rozczłonkowane; rozdarte wojnami domowymi i chyli się ku upadkowi. Konstantyn I Wielki wpada na pomysł, aby wykorzystać mnogie sekty chrześcijańskie do konsolidacji Imperium. Zamienić kult Cesarza na kult Boga, a Cesarza zrobić jego ziemskim namiestnikiem.

W 313 roku ogłasza tzw edykt mediolański, w którym gwarantuje się wolność wyznania, zaś w 325 zwołuje wszystkich biskupów zborów chrześcijańskich celem określenia tzw kanonu wiary oraz ustanowienia nowej religii państwowej. Jest to tzw I Sobór zwany Nicejskim. Podczas tego soboru pod wpływem Ducha (nie)Świętego zważającego się Konstantyn powstaje hybryda; narzędzie represji zważającego się Kościołem Rzymsko-Katolickim. Konstantyn pośrednio decyduje, co ma wejść do tzw kanonu wiary. W tym domaga się, aby nowa religia państwowa w głównej mierze opierała się na pismach judaistycznych (Stary Testament), gdyż ta część świetnie nadawała się do jego celów. Jako uzasadnienie podaje się, że przecież Chrystus wychował się w tej tradycji oraz powoływał się na Torę. Nie wspomina się jednak, iż wcześni Chrześcijanie mieli własne pisma i prawie w ogóle nie posługiwali się pismami judaistycznymi.

Dołączono także 4 stosunkowo młode Ewangelie, które znamy do dziś oraz część pism chrześcijańskich, znanych głównie jako listy. W miejscach, które niepochlebnie wyrażały się o

Rzymie nakazuje modyfikacje lub usunięcie zapisów. Np informacje o Piłacie. W Ewangeliach występuje jako sprawiedliwy, który umywa ręce i nie chce skazać Chrystusa na śmierć. Tym czasem świeckie źródła historyczne przedstawiają Piłata jako chciwego, krwawego i bezwzględnego oprawcę nieposiadającego skrupułów; mordującego dla zabawy i bez sądu. Był tak wielkim okrutnikiem, że w końcu Cesarz odwołał go obawiając się rewolty.

17 biskupów nie zgadza się z tego typu manipulacjami. Konstantyn używając swych umiejętności pertraktacji (tylko możemy domyślać się jakie to były umiejętności, gdyż według oficjalnych źródeł z tego soboru brak jest kronik i zapisów) przekabaca 15; 2 zaś odchodzi nie akceptując kombinatorstwa Konstantyna. Cesarz po otrzymaniu kompletu pism, które miały wejść na kanon biblijny asygnuje je własnoręcznym podpisem, a następnie nakazuje skrybom sporządzenie 50 kopii "oficjalnych" pism religijnych, a także zniszczenie wszystkiego, co nie weszło do nowej religii państwowej. Tak narodziła się Biblia lecz jeszcze nie taka, jaką dziś znamy.

Biskupi otrzymują status urzędników państwowych, ze stałą pensją z kiesy Cesarstwa, budynki sakralne i inne dobra. Konstantyn buduje kościoły, kaplice oraz inne przybytki. Samemu jednak nawraca się na stworzoną przez siebie religię dopiero na łożu śmierci.

Jednocześnie w stosunku do Chrześcijan, którzy nie zaakceptowali nowych ustaleń uchyla się zapisy edyktu mediolańskiego i poddaje represjom. Tym sposobem od samych narodzin Kościoła Katolicki zbiera swoje krwawe żniwo, które w późniejszych latach zostało jeszcze bardziej zintensyfikowane.

Chrześcijaństwo jednak dalej się szerzyło odrzucając oszukańczą religię oraz jej przedstawicieli. Biskupom bardzo się to nie podobało więc wnieśli skargę do ówczesnego Cesarza, którym był Teodozjusz I Wielki. Ten w 380 roku ogłasza tzw edykt katoński, którym wprowadza dalsze represje w stosunku do tzw heretyków, zaś w 381 zarządza, że wszelkie dobra i budynki sakralne innowiercy zobowiązani są przekazać na rzecz oficjalnego kościoła. Tym sposobem innowiercy są ściągani z urzędu, a odstępstwo od wiary jest przestępstwem.

1 maja tegoż roku zwołuje tzw Sobór Konstantynopolski, na którym do Dwójcy zostaje dołączony Duch Święty, a tym samym powstaje Trójca Święta. Dokonuje się także ustaleń, których celem jest jeszcze większe dostosowanie Kościoła do potrzeb państwa rzymskiego.

Na tym soborze zapada także decyzja definitywnego rozprawienia się z kultem wiedzy, nauki, mądrości i rozumienia świata, który swoimi korzeniami sięgał do dawnej Grecji i nurtów filozoficznych. Chodzi o kult Lucyfera (duch wiedzy, poznania i zrozumienia to w starożytnym Rzymie właśnie Lucifer czyli dający, niosący światło; oświecenie). Wszak tępym i nieświadomym społeczeństwem łatwiej manipulować.

Realizuje to św. Hieronim podczas przekładu Wulgaty (w latach 382-406) sprytnie manipulując słowami hebrajskimi w Księdze Izajasza. Chodzi o słowo "Helel", które między innymi oznacza także planetę Wenus. Wenus (Gwiazda Poranna) w astrologii rzymskiej to także... Lucifer. Jednak nie zwrócił uwagi, że również Chrystus w Ewangeliach oraz pismach Chrześcijańskich był określany tym mianem. Na przykład poniższy cytat:

*"Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej. Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, **a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach**". (2 List św Piotra 1:17-19)*

Innymi słowy, idąc tokiem rozumowania św. Hieronima cytat powinien brzmieć: "... a Lucyfer wszędzie w waszych sercach".

Po tym soborze drastycznie wzrósł poziom represji Chrześcijan. Jeśli złapano kogoś z manuskryptami chrześcijańskimi - zdarzało się, iż zamykano go w jego domu wraz z całą rodziną i palono żywcem.

Następna z punktu widzenia wiary istotna manipulacja miała miejsce w 553 roku podczas II Soboru Konstantynopolskiego zwołanego przez Cesarza Justyniana i wbrew ówczesnemu Papieżowi Wigiliuszowi. Inspiratorką była żona Justyniana - Teodora wyznająca monofizytyzm, która nie godziła się z prawem reinkarnacji oraz odradzania dusz (preegzystencja dusz). Podczas Soboru zebrało się 166 "ojców kościoła", którzy oficjalnie potępili tzw "Trzy Rozdziały". Wigiliusz za protest i absencję na soborze został potępiony i na wniosek Cesarza skreślony z oficjalnej listy Papieża, a akta soboru zatwierdził następca Wigiliusza - Pelagiusz I. Ówczesne kościoły nie godziły się z tak jawnym gwałtem i protesty trwały jeszcze wiele dziesięcioleci. Dopiero w roku 700 podczas synodu w Akwilei definitywnie odrzucono wiedzę duchową. Tym sposobem odebrano nam ostatki duchowości, która i tak ledwie się tliła w okrojonych i przekłamanych doktrynach religijnych. Od tej chwili obowiązywał paradygmat li tylko jednych narodzin, cierpienia, śmierci i oczekiwania na zmartwychwstanie.

Pomimo nieustających represji i ucisku spadkobiercy nauk Chrystusa nie zaprzestawali swoich praktyk starając się wytrwać na prawdziwej drodze do Królestwa Niebieskiego. Bardziej znani kaznodzieje XII w. to Henryk Mnich, Pierre de Bruis, Tanchelm z Utrechtu, Eon z l'Etoile czy Arnold z Brescii

Szerzenie się wiedzy, która podważała autorytet Kościoła oraz odrzucała jego przewodnią rolę w życiu człowieka nie budził zadowolenia namiestników kościelnych. Dlatego też, by obronić mocno zachwianą pozycję Kościoła Katolickiego powołano tzw Świętą Inkwizycję, działającą od XIII do XIX w. w tym okresie w bestialski sposób mordując, według różnych szacunków od

kilkuset tysięcy do ponad miliona bardzo często niewinnych osób, a wiele milionów poddano okrutnym torturom i okaleczeniom. Narzędzie wielokrotnie było stosowane do przejmowania dóbr doczesnych, majątków ziemskich lub likwidacji opozycji. Inkwizycja stanowi jeden z najbardziej kontrowersyjnych rozdziałów w historii Kościoła katolickiego.

Czy Kościół Katolicki jest Kościołem Boga? Czy celem jego służby jest ułatwienie wiernym Zbawienia i wskazanie drogi do Królestwa Niebieskiego? Do Chrystusa? Myślę, że każdy sam powinien poszukać odpowiedzi w sobie, w swym sumieniu; w sercu i... Słowach Chrystusa.

Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców.

(Mateusza 7:15-18)

Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: "Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?" Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!" (Mateusza 7:21-23)

Źródła:

1. [Biblia Tysiąclecia](#)
2. [Encyklopedia PWN](#)
3. [histmag.org](#)
4. [WikiPedia](#)